Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zolnierze-wykleci/55695,Po-co-uczyc-o-Laczce.html

Fot. IPN

ARTYKUŁ

Po co uczyć o „Łączce”?

Autor: KAMILA SACHNOWSKA 29.02.2020

Ucząc o ofiarach zbrodni komunizmu, o poszukiwaniu ich grobów, afirmujemy fundamentalne wartości, takie jak wolność, niepodległość, prawda, poszanowanie człowieka i jego praw, także po jego śmierci – czyli te pojęcia naszej cywilizacji, na których powinna opierać się edukacja.

Latem 2017 r. zakończył się ostatni etap prac archeologicznych w kwaterze „Ł” na warszawskich Powązkach

Wojskowych, która skrywała szczątki około trzystu ofiar reżimu komunistycznego. Warto się zastanowić nad wykorzystaniem edukacyjnym tych prac, zwłaszcza że jednym z obowiązków IPN jest informowanie społeczeństwa „o odnalezionych miejscach spoczynku i o tożsamości osób poległych w walkach o niepodległość i zjednoczenie Państwa Polskiego […], a także o ich działalności niepodległościowej i okolicznościach śmierci”[1].

> …poświęcenie, odwaga, niezłomność, honor i patriotyzm. Losy gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”, rtm. Witolda Pileckiego oraz ppłk. Łukasza Cieplińskiego, najprawdopodobniej pogrzebanych na stołecznej „Łączce”, pozwalają przypomnieć właściwe znaczenie tych cnót.

Działania edukacyjne są w tym wypadku zadaniem szczególnie istotnym, gdyż dotyczą fragmentu pamięci zbiorowej, który przez wiele lat był pomijany milczeniem. Chodzi przy tym o sprawy zasadnicze, będące od wieków przedmiotem rozlicznych nakazów religijnych, obecnych w naszej kulturze w sposób oczywisty, starszych niż Antygona Sofoklesa. Podjęcie tej tematyki oznacza dla nauczyciela możliwość odwoływania się do instrumentarium nie tylko historyka, lecz także archeologa, lekarza medycyny sądowej bądź antropologa, prawnika i etyka. Jest to okazja do pokazania „historii w działaniu”, praktycznego znaczenia analizy dokumentów, poznawania przeszłości nie po to, by „zrozumieć teraźniejszość”, cokolwiek w dynamicznie zmieniającym się świecie oznacza to sformułowanie, ale by odnaleźć ofiary reżimów totalitarnych i dać ich rodzinom możliwość pochowania swoich bliskich.

W przypadku poszukiwania miejsc pochówku ofiar komunizmu mamy jednak do czynienia z koniecznością wypracowania metod i języka narracji. Tym bardziej, że stoimy przed wyzwaniem podjęcia w sferze edukacyjnej tematu, który nie jest projektem zakończonym, łatwym do podsumowania[2]. Należy zarazem pamiętać, że poszukiwań nieznanych miejsc pochówku nie ma w podręcznikach i programach szkolnych, zatem nauczyciel będzie mógł odwoływać się do nich jedynie przy okazji omawiania tematów związanych ze stalinizmem czy z powojennym podziemiem antykomunistycznym. Ważne jest zatem, by sam miał niezbędną wiedzę i motywację do podjęcia tej problematyki.

Edukacja patriotyczna

Nie sposób mówić o pracach związanych z poszukiwaniem ofiar reżimów totalitarnych, abstrahując od samych ofiar. A są wśród nich postaci będące egzemplifikacją wartości, które powinny być szczególnie promowane, jak poświęcenie, odwaga, niezłomność, honor i patriotyzm. Losy gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”, rtm.

Witolda Pileckiego[3] oraz ppłk. Łukasza Cieplińskiego, najprawdopodobniej pogrzebanych na stołecznej „Łączce”, pozwalają przypomnieć właściwe znaczenie tych cnót. Warto zastanowić się wraz z uczniami nie tylko nad tym, dlaczego ich zabijano, lecz także dlaczego chowano ich nocą w bezimiennych dołach. To okazja do refleksji nad rolą zarówno rytuału pogrzebowego, jak i upamiętnienia w postaci grobu. Rokrocznie tysiące licealistów czyta Antygonę. Przy uwzględnieniu wszystkich różnic (Antygona dopełnia obowiązku wobec zdrajcy, jej decyzja ma charakter indywidualny), wzbogacenie odwiecznej dyskusji nad racjami Antygony i Kreona o jakże aktualny wątek poszukiwań miejsc pochówku może nadać tej dyspucie mniej teoretyczny charakter.

Fot. IPN

Fot. IPN

Interdyscyplinarność

Każdy, kto uczył w szkole, zdaje sobie sprawę z tego, jak trudno na lekcji historii odwołać się do wiadomości nabytych na języku polskim, religii bądź geografii. Świat nauki w uczniowskiej głowie jest zwykle podzielony na wąskie dziedziny, między którymi nie istnieje żaden związek – poza tym, że są nauczane w szkole. Prace

Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN dają rzadką okazję do przyjrzenia się współdziałaniu i uzupełnianiu się gałęzi nauki pozornie odległych od siebie, jak np. archeologia i genetyka. I właśnie temat poszukiwań i identyfikacji ofiar to sposób na ukazanie udziału w jednym projekcie specjalistów z wielu dziedzin. Przez to ułatwiamy integrację świata nauki w świadomości ucznia. Przykładem takiego działania było stoisko Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN na 21. Pikniku Naukowym Polskiego Radia i Centrum Nauki Kopernik. Głównym zadaniem stoiska była prezentacja badań archeologicznych (tematem przewodnim pikniku była „Ziemia”), ale prócz tego przybliżono zwiedzającym elementy wiedzy kartograficznej oraz falerystyki. Zadania przygotowane dla uczestników, polegające m.in. na rozpoznaniu terenu na podstawie zdjęcia lotniczego lub nazwaniu elementów ekwipunku archeologicznego, pokazywały, jak wiele informacji z różnych dziedzin jest potrzebnych do odnalezienia i identyfikacji jednej osoby.

> Krótka wizyta na stronach internetowych Yad Vashem pozwala się zorientować, jak wiele programów edukacyjnych jest opartych na pojedynczych losach, na przywracaniu ofiarom Holocaustu tożsamości. (…) Nie sposób znów nie zauważyć analogii do losów ofiar komunizmu, o których pamięć także miała zostać zatarta.

Prawa człowieka

Warto wykorzystać tematykę związaną z ukrywaniem miejsc pochówku ofiar komunizmu także w edukacji o prawach człowieka. Chociaż ofiarami represji padały osoby o wielkich zasługach, ważne jest podkreślenie, że bezprawie, którego one doznały, jest niedopuszczalne nie tylko wobec bohaterów i patriotów, lecz po prostu dlatego, że jest bezprawiem. Łamanie praw człowieka w odniesieniu do ofiar jest tu oczywiste, ale należy ukazać uczniom, że jest to również naruszenie tych praw w stosunku do ich rodzin. Artykuł 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka mówi: „Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje wolność zmiany wyznania lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania […] swego wyznania lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne”[4]. Ten punkt Konwencji znalazł się w skardze Rodzin Katyńskich przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu – z uzasadnieniem, że „skarżący, nie znając miejsc pogrzebania zwłok swoich najbliższych, nie mogą oddać zmarłym czci stanowiącej element wyznawanej przez nich religii”[5]. Trudno nie zauważyć analogii do sytuacji rodzin, których bliscy zostali pogrzebani w nieoznakowanych dołach w kwaterze „Ł”.

Przywracanie tożsamości

W centrum wielu działań edukacyjnych IPN jest jednostka ze swym doświadczeniem i niepowtarzalnym losem. Już samo zaprzeczenie ideologiom totalitarnym, dla których jednostka była, wedle słów Władimira Majakowskiego, „zerem" i „bzdurą", wystarczyłoby jako uzasadnienie takiego podejścia. Nie jest ono zresztą nowatorskie – nazwy projektów edukacyjnych często odwołują się do przywrócenia nazwisk, zawołania po imieniu, ustalenia tożsamości. Takie działania były i są podejmowane także przez Instytut Pamięci Narodowej[6]. Za takim podejściem przemawiają także względy pragmatyczne: młodzież chętniej poznaje losy pojedynczego człowieka niż losy zbiorowości. Taka praktyka jest stosowana z powodzeniem m.in. przez izraelski Instytut Yad Vashem. Krótka wizyta na stronach internetowych Yad Vashem pozwala się zorientować, jak wiele programów edukacyjnych jest opartych na pojedynczych losach, na przywracaniu ofiarom Holocaustu tożsamości. Ma to swoje uzasadnienie: „Od samego początku […] Yad Vashem dostrzegał znaczenie zbierania i utrwalania nazwisk ofiar, by uwiecznić pamięć o każdej pojedynczej osobie, która została zamordowana. Mamy nadzieję, że nasze wysiłki przywrócą ofiarom imiona i twarze, i że w ten sposób przekreślimy zadeklarowany przez nazistów zamiar wymordowania ich oraz zatarcia pamięci o nich"[7]. Nie sposób znów nie zauważyć analogii do losów ofiar komunizmu, o których pamięć także miała zostać zatarta. Przekreślenie tego zła to nie tylko odnalezienie i identyfikacja, lecz także upamiętnienie, m.in. poprzez edukację. Jest to forma zadośćuczynienia tym, którzy mieli zostać zapomniani – nasza pamięć jest ich zwycięstwem.

„Łączka": edukacja w miejscu pamięci

Edukacja w miejscach pamięci to metoda wciąż zbyt rzadko stosowana w sposób usystematyzowany. Z wyjątkiem projektów o zasięgu regionalnym nie zostały dotąd wypracowane spójne programy czy choćby listy miejsc, w których wizyta byłaby zalecana[8]. Na szczęście kwatera „Ł" jest już miejscem, w którym zatrzymują się wycieczki, nie tylko zresztą szkolne. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa przygotowana przez IPN „Kwatera Ł. Panteon narodowy pod cmentarnym murem", pokazywana w tym miejscu na przełomie października i listopada 2017 r. Ekspozycja złożona z trzynastu bloków prezentowała historię kwatery „Ł" od zbrodni komunistycznych i zacierania ich śladów po prace poszukiwawcze zespołu IPN.

Pierwsza część wystawy prowadzi przez świat zbrodni sądowych, ukrywanie szczątków ofiar, wreszcie – starania rodzin o „pochowanie po ludzku" ich najbliższych. Kończy się na latach osiemdziesiątych, kiedy to część kwatery „Ł" została przeznaczona na pochówki osób zasłużonych dla PRL, co oznaczało zdewastowanie spoczywających tam szczątków ofiar komunizmu.

> Chociaż ofiarami represji padały osoby o wielkich zasługach, ważne jest podkreślenie, że bezprawie, którego one doznały, jest niedopuszczalne nie tylko wobec bohaterów i patriotów, lecz po prostu dlatego, że jest bezprawiem. Łamanie praw człowieka w odniesieniu do ofiar jest tu oczywiste, ale należy ukazać uczniom, że jest to również naruszenie tych praw w stosunku do ich rodzin.

Druga część wystawy przedstawia proces odnajdowania szczątków ofiar komunizmu. Składają się na nią przede wszystkim fotografie dokumentujące kolejne etapy prac prowadzonych w latach 2012–2017. Poszukiwania są ukazane jako element szerszego procesu przywracania pamięci, ale zarazem jako konkretne przedsięwzięcie realizowane przez zespół badawczy. Jest to możliwe dzięki informacjom podsumowującym prace, umieszczonym na bokach paneli: jaki obszar przebadano, ile czasu trwały prace, ile osób w ich wyniku odzyskało tożsamość.

Wystawa jest traktowana nie tylko jako narzędzie edukacyjne, lecz jako punkt wyjścia do dalszych działań. Służyło temu, zorganizowane wokół ekspozycji, seminarium terenowe dla nauczycieli, edukatorów i przewodników miejskich. W ramach seminarium – oprócz pracy z wystawą i zwiedzania miejsc pamięci (kwatera „Ł”, więzienie przy ul. Rakowieckiej) – odbyła się także debata oksfordzka. Członkowie Studenckiego Koła Naukowego Badań nad Konkurencyjnością Szkoły Głównej Handlowej debatowali nad tezą „Odnalezienie i upamiętnienie to najważniejsze formy zadośćuczynienia ofiarom komunizmu”.

Warto pamiętać, że dzieje kwatery „Ł” to historia nie tylko warszawska: ci, których szczątki tu ukryto, powinni zostać upamiętnieni także w miejscach związanych z ich życiem i działalnością. W ramach VII edycji projektu „Kamienie pamięci »…za to, że byli Polakami«” uczniowie z ponad dziewięćdziesięciu szkół upamiętnili bohaterów podziemia niepodległościowego, pochowanych w nieznanych miejscach, m.in na warszawskiej „Łączce”. W realizowanym w roku szkolnym 2017/2018 projekcie „Łączka i inne miejsca poszukiwań” bierze udział przeszło stuosobowa grupa młodzieży, co miesiąc wykonująca określone zadania. Działania w ramach projektu, wymagające twórczego i aktywnego podejścia do tematu, są trudne i czasochłonne, ich walorem jest jednak angażowanie uczestników na wielu poziomach edukacji oraz rozwijanie wrażliwości i empatii w stosunku do ofiar. Uczniowie realizujący projekt po jego zakończeniu pełniej identyfikują się ze swoją „małą ojczyzną”, lepiej rozumieją sens pamiętania.

Mówi o tym fragment sprawozdania grupy z gimnazjum w Gibach z realizacji innego projektu IPN – „Śladami

zbrodni”:

> „Przystępując do projektu, wędrowaliśmy szlakami, po których w lipcu 1945 r. tyralierą szli funkcjonariusze Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych, czyli NKWD, Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w poszukiwaniu żołnierzy AK. […] Wykonaliśmy szereg zdjęć, przeprowadziliśmy wiele wywiadów […]. Dziś wiemy, że jesteśmy kolejnym pokoleniem, które szuka odpowiedzi na pytania: gdzie ich wywieziono i gdzie są ich groby? Pragniemy, aby pamięć o tym wydarzeniu nie zatarła się”[9].

Ostatnie zdanie pozwala mieć nadzieję, że uczestnicy projektu, stając się depozytariuszami pamięci, zadbają w przyszłości o jej zachowanie.

Fot. IPN

Fot. IPN

Aspekt praktyczny

Jest wreszcie pragmatyczna przyczyna, dla której istotne jest upowszechnianie wiedzy o poszukiwaniach miejsc pochówku. W wielu przypadkach proces identyfikacji ofiar nie jest możliwy ze względu na brak materiału porównawczego. Być może przy okazji przedsięwzięć edukacyjnych, niekoniecznie mających

charakter sformalizowany, szkolny, uda się dotrzeć do rodzin pomordowanych, co umożliwi kolejne identyfikacje. Dlatego ważną rolę odgrywają akcje możliwe dzięki zaangażowaniu wolontariuszy i pracowników Biura Poszukiwań i Identyfikacji, jak np. informacyjne, organizowane na Powązkach w dniach, w których na cmentarz przybywa szczególnie dużo odwiedzających.

Instytut Pamięci Narodowej wypracował materiały przydatne w nauczaniu historii (teki, biogramy, dokumenty, zdjęcia, kalendaria etc.). Można je znaleźć na stronach internetowych IPN, zarówno poświęconych bohaterom podziemia niepodległościowego (Witoldowi Pileckiemu, Danucie Siedzikównie, Feliksowi Selmanowiczowi), jak i miejscom zbrodni (slady.ipn.gov.pl). Strona poszukiwania.ipn.gov.pl zawiera z kolei aktualne informacje o miejscach poszukiwań i biogramy osób odnalezionych. Liczba próśb o spotkania, prelekcje i wykłady, spływających do Biura Poszukiwań i Identyfikacji, jest najlepszym dowodem na potrzebę informowania o jego pracach.

Tekst pochodzi z nr 3/2018 „Biuletynu IPN”

---

[1] Art. 53 pkt 7 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, tekst ujednolicony wg stanu na 16 VI 2016 r., http://www.ipn.gov.pl/pl/o-ipn/ustawa/24216,Ustawa.html [dostęp: 11 I 2018 r.].

[2] Warto tu przywołać słowa prof. Czesława Majorka, nadal, niestety, aktualne w odniesieniu do szkolnej praktyki nauczania historii: „Pokutuje tu [w Polsce] stale uświęcone tradycją przekonanie o ograniczonym charakterze poznania ucznia […]. Jednym z najistotniejszych przejawów tego przekonania jest dyrektywa, wedle której program historii powinien obejmować jedynie to, co nauka historyczna ustaliła, co jest pewne, dokładnie przebadane […]”. Zob. *Metody, techniki i strategie dydaktyczne w nauczaniu historii*, [w:] J. Maternicki, Cz. Majorek, J. Topolski, *Dydaktyka historii*, Warszawa 1994.

[3] Witold Pilecki i Danuta Siedzikówna znaleźli się w podstawie programowej dla szkoły podstawowej. Naturalnym zakończeniem ich historii jest motyw ukrycia, a w przypadku „Inki” także odnalezienia szczątków.

[4] Europejska Konwencja Praw Człowieka, http://bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/prawa_czlowieka/convention_pol.pdf [dostęp: 11 I 2018 r.]. 5 I.C. Kamiński, *„Skargi katyńskie” przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu*, [w:] *Zbrodnia Katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.

[6] Wystarczy wspomnieć projekty edukacyjne IPN „Sprzączki i guziki z orzełkiem ze rdzy…” oraz „Kamienie pamięci”, poświęcone indywidualnym losom Polaków w XX w.

[7] https://www.yadvashem.org/yv/en/education/learning_environments/stories/rationale.asp [dostęp: 11 I 2018 r.].

[8] W projekcie nowej podstawy programowej dla szkół ponadpodstawowych znajduje się jedynie wzmianka o tym, że warto korzystać z możliwości edukacji pozalekcyjnej, jaką dają m.in. wycieczki, zob.

https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//501/12300604/12446864/12446865/dokument299308.pdf [dostęp: 11 I 2018 r.].

[9] http://slady.ipn.gov.pl/sz/projekt-edukacyjny/giby/8359,dok.html [dostęp: 11 I 2018 r.].

COFNIJ SIĘ